

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

EKSCESSY TLUMIONE W ZARODKU

Rząd zapowiada cofnięcie autonomii uniwersyteckiej i mianowanie komisarzy w wyższych uczelniach

Odezwa senatu piętnuje czyny obwiepolskich studentów mianem hańby

Warsz. koresp. „Głosu Poran-
nego“ telefonuje:

Zakrojona na wielką skalę he-
ca antysemita akademickiej
młodzieży obwiepolskiej zaczy-
na na szczęście powoli przyga-
sać.

Próby demonstracji

W dniu wczorajszym bojów-
ki studentów endeckich usiłowa-
ły gromadzić się w kilku punk-
tach miasta i organizować de-
monstracje. Jednak
energiczna postawa policji tłu-
miła w zarodku te haniebne
poczynania.

Dokonano kilkudziesięciu a-
resztowań wśród gromadzących
się awanturników. Między inne-
mi
zaaresztowany został Kurejusz,
prezes „Bratniej Pomocy“ uni-
wersytetu warszawskiego.

Rząd się nie cofnie!

Zgodnie z zapowiedzią odb-
ła się wczoraj w południe kon-
ferencja premiera Prystora z re-
ktorami wyższych uczelni, któ-
rzy z całej Polski zjechali do
Warszawy. Po dokładnym omó-
wieniu przebiegu zajść i wytwo-
rzonej sytuacji premier wezwał
rektorów do użycia wszelkich
swoich wpływów w kierunku
uspokojenia awanturników. O-
świadczył przytem, że jeśliby te
wpływy kierowników wyższych
uczelni okazały się niewystar-
czające, to
rząd będzie zmuszony zawiesić
autonomię uniwersytecką i wy-
znaczyć we wszystkich wyż-
szych uczelniach komisarzy rzą-
dowych.

Po tej konferencji zebrał się
senat uniwersytetu warszawskie-
go. Po przeprowadzeniu wy-
czerpującej dyskusji
senat uchwalił i wydał następu-
jącą odezwę:

Odezwa senatu

„Rektor i Senat U. W. do
młodzieży akademickiej! Zda-
rzenia, których uczelnia nasza
była w ostatnich dniach widow-
nią, stanowią objaw społeczny
i moralny, niepokojący w wyso-
kim stopniu każdego, kto zdol-
ny jest myśleć bezstronnie i z
obywatelskim poczuciem. Nie-

pokoją przede wszystkim nas,
nauczycieli tej szkoły, którzy w
trosce o dobre imię uczelni
wraz z wami, uczniami naszymi,
wspólnie za to, co się dzieje
ponosimy odpowiedzialność.

Gwałt fizyczny, jako sposób
przeprowadzania jakichkol-
wiek postulatów, nigdy nie
przyniósł zasługi tym, którzy
się nim posługują. Uwierzyć
niemal trudno, że akt gwałtu
mogły się zdarzyć wśród
młodzieży akademickiej. Jesz-
cze trudniej uwierzyć, że mogły
się zdarzyć wśród młodzieży
narodu, będącego ostoją kultury
chrześcijańskiej, narodu, któ-
ry przez wieki zdobył sobie u
świata cywilizowanego, nawet
u wrogów swoich, opinię, że
jest narodem rycerskim.

A jednak były takie fakty
niestety i wobec tego uprzytom-
nienie
hańby, jaka spada na tych, co
się ich dopuszczają,

musi być pierwszym krokiem
do zapobieżenia im na przy-
szłość. Zostały przedsięwzięte
i inne środki zapobiegawcze i
karne. Chcemy wierzyć, że nie

będą skuteczniejsze. Chcemy
wierzyć, że ogół akademicki ce-
ni swe przywileje autonomii
szkół akademickich, która to
autonomia jest odwiecznym vo-
tum zaufania, danem przez
społeczeństwo i państwo, a co
każdego szanującego swój
honor akademika zmusza do od-
groźenia się murem od win-
nych wystawienia tego honoru
na szwank.

Wierzmy nawet, że sami ci
winni opamiętają się i ochło-
nawszy z rozamiętnienia, u-
czynią wszystko, aby wolno by-
ło zapomnieć o ich czynach, ja-
kie w chwilowym tylko popel-
nili afekcie. Do tego was ninie-
szem z całą powagą w najszcer-
szej o was trosce wzywamy i
tego od was oczekujemy“.

Uchwała ta zapadła jedno-
myślnie na posiedzeniu senatu
akademickiego, dnia 8 listopa-
da 1931 roku.

Endecja podlega

W godzinach przedwieczor-
nych w Resursie Obywatelskiej
odbyło się posiedzenie Towarzy-
stwa przyjaciół młodzieży

wszepolskiej. Obecny był m.
in. również poseł Rybarski z
Klubu Narodowego.

Po długiej dyskusji, w której
zabierali głos liczni mówcy,
przyjęto rezolucję potępiającą
czynne wystąpienia, ale solida-
ryzującą się z poczynaniami a-
kademickich awanturników, je-
śli chodzi o całkowite odgrani-
czenie się od żydów i walkę o
„numerus clausus“ na wyż-
szych uczelniach.

Prezes centrali związku kup-
ców poseł Wiślicki odbył kon-
ferencję z ministrem spraw we-
wnętrznych, p. Pierackim, z wi-
ceministrem p. Stamirowskim,
oraz kilkakrotnie z dyrektorem
departamentu szkolnictwa wyż-
szego w min. oświaty, p. Stypiń-
skim — w sprawie rozszerzenia
się zajęć antyżydowskich na
uczelniach stolicy.

Wyżej wspomniani przedsta-
wiciele rządu oświadczyli, że
zostały przedsięwzięte środki
celem niedopuszczenia do roz-
lewu krwi.

Rządowi dostarczona została
odezwa, wydana przez „Obwie-

pol“, podlegająca młodzieży aka-
demicka do krwawych ekse-
sów.

Prezydent Warszawy uspakaja

W dniu wczorajszym zgłosili się
do prezydenta stolicy radni żydów
pp. Truskier i Ellenberg i za-
żądali interwencji prezydenta mia-
sta u władz wyższych, a mianow-
icie u ministra spraw wewnętrz-
nych i wojewody grodzkiego w
sprawie poczynienia zarządzeń pa-
cyfikacyjnych w związku z krwa-
wą hecą antysemita.

Zażądali również od prezydenta
miasta, aby wydał specjalną enun-
cjację do ludności m. st. Warsza-
wy, zawierającą potępienie wybry-
ków antysemita.

P. Słomiński oświadczył, że za-
stanowi się nad sprawą wydania
odezwy. Jednocześnie zakomunik-
ował radnym żydowskim, że już po-
rozumiał się w sprawie ekse-
sów i że wojew. Jaroszewicz upo-
ważnił go do uspokojenia ludności
żydowskiej i że wszystko zostało
opranowane i że jest już ona zresztą
opranowana. Na uwagę p. Ellenber-
ga, że ekscesy trwają, prez. Słomiński
powiedział, że porozumie
się w tej sprawie z władzami.

Matkobójstwo w Łodzi

Wyredny syn zadał cztery ciosy siekiera, poczem zbiegł z łupem wartości około 100 złotych

Przy ul. Rzgowskiej w pose-
sji nr. 20 zamieszkuje od dłu-
szego czasu Marcela Jankow-
ska, licząca 74 lata.

Jankowska jest wdową. U-
trzymuje się przy życiu z han-
dlu, jest bowiem właścicielką
straganu na placu Leonarda.

Od niedawna przy Jankow-
skiej zamieszkał jej syn, 30-let-
ni Antoni, znany pijak i awan-
turnik.

Antoni Jankowski z racji swe-
go prowadzenia się został usu-
nięty z pracy. Ponieważ nie u-
miał opanować nałogu i po pi-
janemu maltretował żonę, ta u-
sunęła go z mieszkania, tak, iż
musiał szukać schronienia w
mieszkanie swej matki, która
wprawdzie zapewniła mu jakie
takie utrzymanie, ale

NIE CHCIAŁA DAWAĆ PIENIE-
DZY NA WÓDKĘ.

Na tle tego „skapstwa“ sta-
ruszki między nią a synem do-
chodziło do ostrych sejsji.

W dniu wczorajszym, około
godziny 4 pop., sąsiadka Jan-
kowskiej, Gabrysiakowa, we-
szła do mieszkania handlarzki,
chcąc oddać jej 3 złote i 20 gr.
za kupione wiktuały.

Wszedłszy do mieszkania
Jankowskiej sąsiadka spostrze-
pła staruszkę na podłodze,
LEŻĄCĄ W KAŁUŻY KRWI.

Ponieważ kobieta nie dawała
znaku życia, Gabrysiakowa po-
biegła do pobliskiego 13-go ko-
misarjatu oraz zatelefonowała
po pogotowie.

Przybyły na miejsce lekarz
pogotowia ustalił, iż nieszczęśli-
wa

kobieta otrzymała dwa cio-
sy w głowę, zadane tępem nar-
zędziem, a nadto cztery ude-
rzenia, zadane w głowę siekier-
ką.

Po przywróceniu ciężko oka-
lenczonej kobiety do przytomno-
ści lekarz pogotowia przewiózł
ją w stanie beznadziejnym do
szpitala św. Józefa.

Badana przez policję, celem
ustalenia sprawy napadu, Jan-
kowska odpowiedziała tylko
jednym słowem:

„SYN“.

Przybył na miejsce podko-
misarz Wiśniewski, kierownik
13-go komisariatu, przeprowa-
dził dochodzenie, które ujawni-
ło, iż sprawca
ZABRAŁ KOLDRE, PODUSZ-
KĘ, ŻELAZKO DO PRASOWA-

NIA, ORAZ 72 ZŁOTE GOTÓW
KĄ,

znalezione w szufladzie.

Wobec tych wyników docho-
dzenia, które kwalifikują sprawę
usiłowanego zabójstwa matki
przez syna w chęci zysku do
postępowania doraźnego, na
miejsce zbrodni przybył proku-
rator dr. Markowski, komen-
dant podinspektor Niedzielski,
oraz kierownik wydziału śled-
czego, nadkomisarz Wayer.

Po przeprowadzeniu szcze-
gółowych dochodzeń do wszyst-
kich komisariatów na terenie
Łodzi, oraz do okolicznych po-
sterunków policyjnych
SKIFROWANO TELEFONO-
GRAMY

z poleceniem aresztowania mat-
ki kobójcy. (p)

HENRY HELLSSEN

Audjencja u Al Capone

Królowi świata przestępców znudziło się awanturnicze życie i ogarnęła go rezygnacja

Natychmiast po przybyciu do hotelu Lexington w Chicago, który był główną kwaterą Al Capone, napisałem list do króla świata zbrodniczego, w którym go prosiłem, aby zechciał mi poświęcić kilka minut czasu. Było to w sierpniu r. b., a więc w okresie, kiedy nazwisko jego było powtarzane i komentowane na obu półkulach.

List wręczyłem portjerowi. Ten umieścił go natychmiast pod odpowiednim numerem obok innych listów. Zorientowałem się podług numeru, że Al Capone mieszka na czwartym piętrze. Portjer zrozumiał, że to spostrzegłem. Bez wątpienia był na żołdzie Al Capone, podobnie zresztą, jak i inni urzędnicy hotelu.

Odpowiedzi na list jednak nie otrzymałem. Natomiast gdy wie czorem wróciłem do pokoju, przekonałem się, że zrewidowano mi rzeczy. Próbowałem tedy połączyć się telefonicznie z Al Capone. Centrala hotelu powtarzała wprawdzie uprzejmie żądany numer, ale nie łączyła. Nie znałem hasła. W windzie spostrzegłem, że goście, którzy windziarzowi nie byli osobiście znani, musieli pokazywać legitymację, zanim wchodziłi na czwarte piętro. Legitymacją był rodzaj monety, którą wygodnie i niespostrzeżenie można było pokazać. Nie posiadałem takiej legitymacji.

Pozostała zatem inna droga, marmurowe schody. Wziąłem na odwagę i zacząłem schodzić z szóstego piętra w dół. Gdy jednak tylko stanąłem na czwartym piętrze i chciałem wręczyć się w korytarz, wyszedł mi na spotkanie miły młodzieniec:

— Czego sobie pan życzy?

Młody człowiek wyglądał pospolicie, ale spojrzenie miał energiczne. Mimo, że spodziewałem się pytania i przygotowałem odpowiedź, poczułem się niepewny. Wykręcałem się, że musiałbym długo czekać na

windę, wolałem więc zejść. Było mi głupio, gdyż w Ameryce nikt w hotelach nie chodzi po schodach. Na to młody człowiek nacisnął guzik i natychmiast winda wjechała.

Postanowiłem tedy znowu na pisać do Al Capone: „Szanowny Panie! Nie chciałbym wprowadzić trudzić Szan. Pana w niedzielę, ale jeszcze przebywam w hotelu i czekam na audjencję u pana. Wiem, że Pan jest bardzo zaabsorbowany. Mam na szczęście dużo czasu i nie wyjadę stąd do Kopenhagi, dopóki Pana nie poznam”.

Ta delikatna groźba pomogła. Bo ostatecznie do Lexingtonu mógł zajechać każdy; nawet pewna liczba gości była pożądana, aby nie mówiono, że Lexington nie jest właściwie hotelem, lecz wyłącznie główną kwaterą Al Capone. Ale tacy goście, jak ja, nie byli nile widziani. Większą bowiem część dnia przesiadywałem w hallu ze wzrokiem wlepionym w windę, w luźni, z notatnikiem w ręku. To też starano mi się utrudnić pobyt, narażając mnie na riewygodę. Niezgodę od nikogo nie mogłem się dowiedzieć. Capone opłaca tych ludzi, aby byli ślepi i głusi.

Ale groźba, że pozostanę w hotelu, poskutkowała. W niedzielę popołudniu nagle zadzwonił telefon. Jakiś głos się upewniał, czy jestem w domu. Po kilku chwilach zapukał do moich drzwi człowiek, którego często widywałem przy wejściu. Był to John, najstarszy brat Alfonsa Capone, oficer niejako gwardji przybocznej. Nazywano go Mimi.

— Pragnie pan mówić do Capone... Jest bardzo zajęty.

— Wyobrażam sobie...

Mimi spojrzał na mnie i rzekł:

— Jeżeli pan natychmiast uda się za mną, to być może że mr. Capone znajdzie dla pana trochę czasu!

Zeszliśmy po schodach. Na korytarzu czwartego piętra przed drzwiami narożnego pokoju nr. 430 stali młodzi ludzie ze swity. Zobaczywszy mnie w towarzystwie Johna Capone, usunęli się z drogi. Mimi bez pukania wpuścił mnie do pokoju, z którego wychodziły rozkazy króla przestępców. Pokój bardzo przeciętny. Na ścianie wisiał obraz Jerzego Waszyngtona, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, człowieka który nigdy nie kłamał. Z okna był widok na najbiedniejszą i najsmutniejszą dzielnicę chicagowską, w której panowało życie babitońskie pomieszanie języków.

— Halo!

Al Capone stanął przedemną. Byliśmy sami. Capone zapalił światło, ale nie spuścił żaluzji.

Mimo, że się często ruszał wokoło swego wielkiego biurka nie zbliżył się ani razu do okna. Gwoli pewności. Dlatego też mieszkał w hotelu. A nie w swojej willi na Prairie Avenue. Prywatne wille nie są budowane, jako drapacze chmur. A prawdziwie było mieszkać wysoko.

Przeglądałem się temu królowi podziemi, który był ubrany, jak przeciętny amerykańczyk. Na prawym policzku, pomiędzy uchem a wargami, widać szeroką bliznę; nie to szczególnego w świecie przestępców. Capone twierdzi, że stramę otrzymał podczas wojny światowej na froncie zachodnim. Inni twierdzą, że była ona dziełem pewnej kobiety, która w ten sposób pomściła swoją krzywdę. Ale w istocie zdobył ją, jako młody chłopiec podczas bójki z pijanym włochem, który mu nożem rozciął twarz. Na ręce ujrzałem sławny pierścień z wspaniałym brylantem, wartości podobno 50 000 dolarów. Klamra przy pasku była ozdobiona diamentami, tworząc literę C. Gdy Capone chciał kogoś z ręki wyrzucić, ofiarowywał mu pasek z klamrą, na której diamenty tworzyły monogram danej osoby. Taki podarunek uchodził w świecie przestępców za dar królewski i królewskie odznaczenie. Capone ważył 100 kil. Poruszał się lekko, mimo że nosił pod jedwabną koszulą pancierz ochronny.

— Cieszę się, że pana poznałem — rzekł do mnie.

Ale rozmowa się nie kleiła, nie mogłem przecież od razu zapytać, czy to on był inicjatorem kilkuset morderstw. Poruszyliśmy kilka spraw z bieżącej kroniki. Capone jest przeciwnikiem takich sprawek, gdzie ofiarą mogą paść kobiety lub dzieci.

— Podobno posiada pan dużo zmysłu rodzinnego...

— Mam syna, którego chętniebym wychował na porządnego człowieka. Wątpię jednak, czy się uda. Próbowałem umieścić w szkole mego najmłodszego brata, Mateusza. Szkoła była dobra, ale gdy się dowiedziano, że jest moim bratem, musiał ją opuścić. Proszę sobie wyobrazić, jak się czuje moja stara matka i moja żona,

którą kocham, gdy słyszą moje nazwisko zawsze w połączeniu z morderstwami. Nie jestem bynajmniej bezuczuciowym bandytą, za jakiego mnie świat uważa. Jestem raczej człowiekiem ofiarnym. Bo cóż właściwie złego popełniłem. Sprzedawałem piwo! Czy to jest gorsze, niż kurowanie i picie. Przecież ludzie przychodzili do mnie dobrowolnie. Raczej można by oskarżyć hyeny giełdowe, które żerują na uciulanych groszach swoich bliźnich. Miasto chce pić, więc do starcałem trunków!

— Liczy pan na ciężki wyrok?

— Jakkolwiek będzie, koniec z tą robotą. Rozpocznę uczciwie od początku. A mówię to nie dlatego, że pan jest reporterem. Niechaj mnie zamkną w więzieniu. Będzie wreszcie spokój.

— Ale co powie na to pańska banda?

Natychmiast się zorientowałem, że popełniłem nietakt.

— Cóż znowu? Nie mam bandy!

— Jeżeli mnie zamkną, będę miał dość czasu do namysłu. Ciężne sprawy bynajmniej nie są tak bardzo intratne. A przytem trzeba uchodzić za wroga społeczeństwa! Przyjemne, zwłaszcza dla rodziny... W więzieniu przynajmniej będę mógł spać spokojnie. Ciekaw jestem, czy Chicago nabierze lepszej opinii w świecie, gdy mnie nie będzie.

Niewidzialny zegar wybił godzinę ósmą. We drzwiach stanął John Capone. Wzrok miał zły. Ale Capone wiał kapelusze, który leżał na biurku, podał mi rękę na pożegnanie i wyszedł. Za nim John. Po nim przyszedł ktoś inny z gwardji przybocznej i odprowadził mnie w milczeniu do windy.

(Jak wiadomo Al Capone zasądzony został na 11 lat więzienia. Przyp. Red.)

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopętlowych elektroterapia, diatermia, badania krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Nareszcie

ocenzurowany
został pierwszy
100-proc. dzwię-
kowy i mówiony
film

W języku
żydowskim

p. t.

Wieczni głupcy

Już od jutra

w kinie „SPLENDID”

Uroczystości w Moskwie

Wielka rewja wojskowa

MOSKWA, 7. 11. (PAT). Jak do nosi „TASS”, dziś odbył się obchód 14 rocznicy rewolucji październikowej. W Moskwie odbyła się wielka rewja wojskowa. Do wojaka przemówił Woroszyłow. Po rewji odbyła się defilada robotników przed mauzoleum Lenina.

Demonstracje komunistyczne

z okazji rocznicy rewolucji

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z obchodem przez organizację komunistyczną 14 rocznicy rewolucji sowieckiej, dnia 7 b. m. w godzinach między 12.30 a 15.30 nieliczne grupy usiłowały w kilku punktach miasta zorganizować demonstracje, jednak bezskutecznie.

Pięciu młodych komunistów zostało zatrzymanych.

Dr. med.

H. Różaner

Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopętlowych

Przyjmuje od 8-10 i 4-8.

W niedziele i święta od 9-12

Elektroterapia

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dźwiękowy kino-teatr

APOLLO

Dziś premiera!

Najweselsza dwójka hulajska

Pat i Patachon

w najnowszej komedji humoru i dowcipu p. t.

Królowie Mody

Film ilustrujący niezawodne źródło śmiechu i szampańską wesołość

Początek o g. 4. W sobotę i niedzielę o 12.

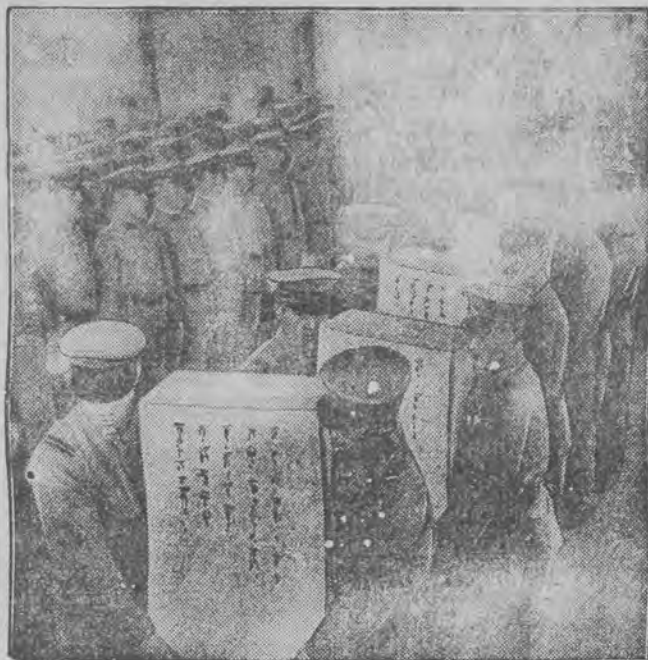
Sztuka antypolska na scenie berlińskiej

BERLIN, 8, 11. (PAT). W jednym z gmachów teatralnych Berlina odbyło się otwarcie nowego nacjonalistycznego teatru p. n. „Deutsches National Theater”. Na otwarcie wystawiono sztukę podjętą przeciwko Polsce pod tytułem „Es brennt an der Grenze”, napisaną przez Kysera, byłego szefa prasowego komitetu plebisytowego na obszarze Prus zachodnich. Premiera zamieniła się na nacjonalistyczną manifestację.

**Wybory w Jugostawii
Tylko jedna lista kandydatów**

BIAŁOGRÓD, 8, 11. (PAT). — Dziś odbywają się w całym kraju wybory do parlamentu. Narodowa lista rządowa, będąca bezkonkurencyjną, liczy z górą 1300 kandydatów. Wiadomości nadchodzące z prowincji o przebiegu wyborów świadczą o licznych udziałach głoszących. Wybory mają w całym kraju przebieg spokojny.

Popioły poległych japończyków



W Mandzurji, wynoszone przez oficerów z pola w Tokio

Awantury Hitlerowców w Brandenburgji i Meklemburgji

BERLIN, 8, 11. (PAT). W ciągu ubiegłej nocy krążyły niepokojące pogłoski o przygotowaniach czynionych przez hitlerowców w Brandenburgji i Meklemburgji. Policja obu tych prowincji trzymana była w nadzwyczajnym pogotowiu. Również ze Śląska nadchodzą wiadomości o tajemniczym przegrupowa-

niu i przesunięciach nacjonalistycznych oddziałów szturmowych. W Scheneberg doszło wczoraj do krwawego starcia między hitlerowcami a komunistami. Z obu stron padły strzały. Dwie osoby są rane. W Jenie hitlerowcy przypuścili atak na dom związków zawodowych.

Cieężka sytuacja Rosji

Coty przepowiada, że bez pomocy Francji ustrój sowiecki załamać się może w ciągu najbliższych tygodni

PARYŻ, 8, 11. Dzisiejsze „Figaro” oraz „Ami du Peuple” podnoszą alarm z powodu pogłosek, że Francja gotowa byłaby bezpośrednio dopomóc Sowietaom w ich katastrofalnej sytuacji finansowej.

„Figaro” zaznacza, że zobowiązania Sowietaom płatne przed upływem b. r. przedstawiają się według raportu sowieckiego jak następuje: Rosja winna jest 535 milj. marek Niemcom, 225 milj. dolarów Anglii, 150 milj. dolarów Stanom Zjednoczonym, czyli razem 12,6 miliardów franków, podczas kiedy cały zapas złota Banku Rosyjskiego wynosi tylko 1,4 miljarda, t. j. nie więcej, niż jedna dziesiąta powyższej sumy.

Prasa Coty’ego stwierdza, że jeżeli Rosja nie uzyska pomocy od Francji, a stara się o prawo zdykontowania swych weksli w Pary-

żu i Brukseli, to w ciągu najbliższych tygodni załamać się może cały ustrój sowiecki, ratując w ten sposób świat przed groźną zmorą bolszewizmu.

Rocznica rewolucji...

MOSKWA, 8, 11. (PAT). Ostatnie dwa dni w Moskwie przeszły pod znakiem uroczystości z okazji 14 rocznicy rewolucji bolszewickiej. Biura, kooperatywy i sklepy państwowe były zamknięte. Ruch tramwajowy ograniczony. W poprzek ulic wiszą transparenty z aktualnymi hasłami, a na placach wykazywały kresy statystyczne, tablice i malowidła mające wykazać wzrost siły sowieckich. Obchód rozpoczęło uroczyste zebranie w sali Moskiewskiej rady miejskiej, na którym prezes rządu Mołotow wygłosił expose o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej sowieckich. Dnia 7 bm. odbyła się na placu Czerwonym przed zgromadzonymi członkami rządu i przedstawicielami władz partyjnych z Stalinem na czele, defilada wojskowa i pochód członków związków zawodowych. Przed defiladą komisarz wojny Woroszyłow, wygłosił mowę, w której dowodził, że system kapitalistyczny chylił się ku upadkowi a w

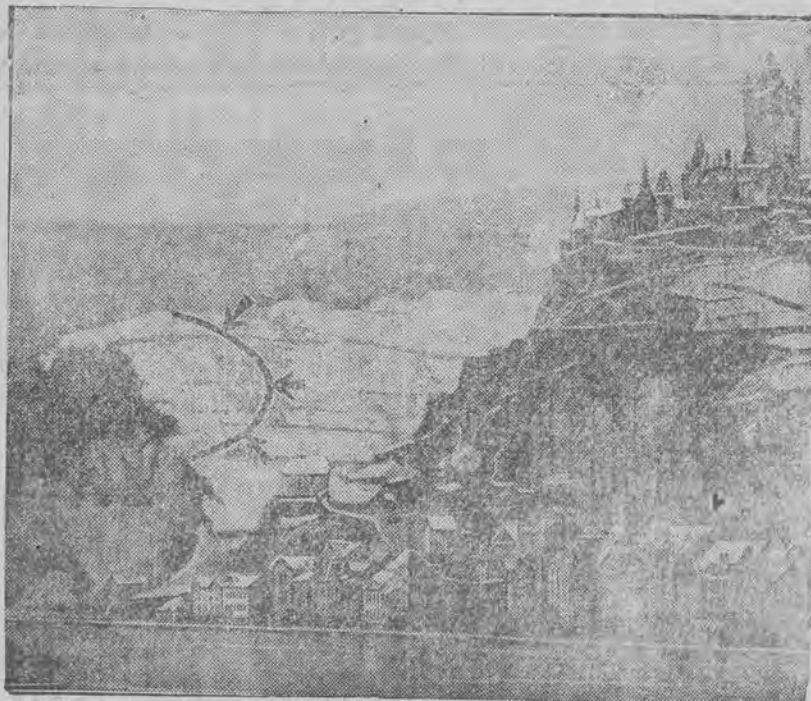
związku z tem ma Sowietaom grozić niebezpieczeństwo napadu. Wieczorem na zaproszenie Kalinina odbyło się w jednym z pałaców rządowych przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli państw zagranicznych.

Kawa Meinla

Popularna,	1/4 kg	1.30
Mieszanka VI,	1/4 „	1.50
Mieszanka V,	1/4 „	1.70
Mieszanka IV,	1/4 „	2.20
Mieszanka III,	1/4 „	2.60
Mieszanka II,	1/4 „	3.—
Mieszanka I,	1/4 „	3.40
Specjalna,	1/4 „	3.70

Piotrkowska 95
Piotrkowska 160

Miasto Cochem nad Mozela



któremu grozi zasypanie przez obsunięcie się góry

Niemcy proszą Francję

o zwołanie komitetu dla zbadania ich zdolności płatniczych

PARYŻ, 8, 11. (PAT). Rokowania francusko-niemieckie w sprawie odszkodowań i kredytów krótkoterminowych weszły w nową fazę. Dziś przybył do Paryża ambasador francuski w Berlinie, przywołując podobno konkretne propozycje rządu niemieckiego. Jakkolwiek koła miarodajne zachowują kompletną tajemnicę co do treści tych propozycji, to jednak cokolwiek z nich wydostało się na zewnątrz. Mówią, że rozmowa premiera La

vala z ambasadorem Francji, Poncelem, trwała kilka godzin. Niemcy proszą podobno o zwołanie komitetu doradczego, przewidzianego przez plan Younga, aby ten komitet raz jeszcze zbadał zdolności płatnicze Niemiec. Niemcy pragnęłyby, aby komitetowi nadać obszerne pełnomocnictwa, któreby pozwoliły ustalić sposób spłat tych krótkoterminowych kredytów, oczywiście po otrzymaniu nowej pożyczki we Francji.

602, PIOTRKOWSKA
Klisze 100
do reklam gazetowych
Cennik, Prospektów
Tęcza fotograficzna dla celów reprodukcyjnych
Pisma i projekty reklamowe
Wydawnictwo „Wiskonywa”
21-11-72

**Mecz bokserski
Polska--Szwecja**

Jak się dowiadujemy Polski związek bokserski prowadzi pertraktacje z państwowym związkiem bokserskim Szwecji proponując rozegranie w bież. sezonie międzynarodowego meczu bokserskiego.

Pertraktacje te prawdopodobnie uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem. Mecz Polska — Szwecja prawdopodobnie rozegrany będzie w Warszawie.

Prof. Feliks Halpern

ZAPISY OD 4—6

SIENKIEWICZA 20.



DZWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

SEWILLA MIASTO MIŁOŚCI

Reżyserja, kompozycja piosenek i rola główna w wykonaniu

Ramona NOVARRO

W pozost. rolach:

Dorothy Jordan Renee Adoree i Ernest Torrence.

Symfonia śpiewu, muzyki i tańca.

Pocz. o 4.30 pp. w sob. i niedz. o 12 w poł. Ceny miejsce popularne.

Dziś wielka premiera!

Upojny poemat miłosny wg słynnej powieści „ZEW CIAŁA”

CASINO

Dziś i dni następnych!

Buster się żeni

Arcyuciesny film, ilustrujący przygody i perypetje miłosne w ezasie wyboru towarzyski życia genjusza humoru i ulubienca publiczności

Buster Keaton'a

Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele poranki od godz. 12 do 3-ej po cenach najniższych: 75 gr. i 1 zł.

Dźwiękowe Koin

Poraz pierwszy w Polsce

Z okazji 20-letniego jubileuszu kina.



CHARLIE CHAPLIN

„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA”

Scenariusz Reżyserja Muzyka) Charlie Chaplin

w swej ostatniej fenomenalnej kreacji

Początek seansów o g. 4 po poł. w sobotę i niedzielę o g. 12-ej. Passe-partout i wszelkie bilety ulgowe bezwzględnie nieważne aż do odwołania.

Splendid

„Powrót do życia”

dramat reżys. RAAULA WALSHA

z udziałem kochanków ekranu Janet Gaynor i Charles Farrell
Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Początek seansów o godz. 4-ej
Ceny miejsc od 1 zł.

Dla pięknych pań



Sukienka popołudniowa z czerwonego crepe - marocain'u (3). Stan i kołnierzyk w zakładki, biegnące ukośnie z jednej strony i zakończone kokardkami. Sukienka wieczorowa dla młodej pani (4) Sukienkę tę można nosić również na przyjęcie popołudniowe. Zrobiona jest ona z szafirowego crepe-satin'u, po matowej i błyszczącej stronie.

Koszulki nocne z materiałów w kwiatki cieszą się wielkim powodzeniem (1). Na koszulki te można używać zarówno batystu, jak i jedwabiu. Najlepiej wyglądają kolory różowe i niebieskie. Ozdobą tej koszulki są zakładki.

Na ramię konieczny jest szlafroczek z wełny lub aksamitu (2). Na taki szlafroczek wybierzemy materiał deseniowy i ozdobimy go ma-

terjałem gładkim w stosownym kolorze.

Pyjama z flanelki jest ładna i praktyczna (3). Bardzo gustowne jest zestawienie materiału gładkiego z deseniowym. Spodnie z materiału deseniowego, a gładka bluzka ozdobiona materiałem deseniowym.

Dr. med.
Józef Lubicz
chirurg ortopeda

Południowa 9

przym: 3-4^{1/2}, telef. 183-17.

Dr. med.
REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżafertem i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93

Od 8-11 rano i od 5-8 w.
W niedziele od 9-1

Co usłyszymy dziś przez radio?

12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.

13,25 Odczyt z Krakowa z cyklu dla nauczycieli „Aktualność romantyzmu i sprawa rewizji poglądów na poezję romantyczną” — wygl. prof. Konrad Górski.

15,50 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

16,20 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).

16,40 Płyty gramofonowe z Warszawy.

17,10 Odczyt z Krakowa p. t. „O epokowym odkryciu podzielności atomu” — wygl. prof. L. Wygrzywański.

17,35 Koncert muzyki lekkiej.

19,15 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

19,45 Dziennik radiowy z Warszawy.

20,00 2-ga pogadanka z cyklu „Wiadomości wstępne o muzyce” — wygl. p. Karol Stromenger.

20,15 Operetka „Gejsza” Jonesa.

22,15 P. B. Hertz wygl. feljeton p. t. „Z dokładnością do pół sekundy”.

22,30 Komunikaty: meteor., polityczny oraz wiadomości sportowe.

22,45 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
Königswusterhausen (1635)

21,15 Koncert (M. In. Symfonia na cztery solowe instrumenty z orkiestrą Haydna, Symfonia VIII Beethovena).

Stuttgart (360)
20,05 Utwory Strawińskiego („Piotruś”, Koncert skrzypcowy, Symfonia psalmowa).

Palermo (542)
21,00 Opera Giordano „Fedora”.

Bratisława (279)
21,00 Koncert skrzypcowy A-dur i Symfonia C-dur Mozarta.

Budapeszt (550)
21,45 Kwintety fortepianowe: Sindinga E-moll i Goldmaria B-dur.

Bukareszt (394)
21,45 Kwartet smyczkowy D-moll Mozarta.

Dla Pamięci P. T. Publiczności!

Bezkonkurencyjny repertuar Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Kolekcja najwspanialszych arcydzieł, które wkrótce się ukażą na naszym ekranie:

„HAI-TANG”

Najpiękniejsza kreacja wielkiej i genialnej chiniki

ANNY MAY WONG Z Rozkazu Księżniczki!

Najwspanialsza Parada Miłości Reżyserji H. SZWARCA z LILJANĄ HARVEY

Daj się ciągnąć repertuaru w jutrzejszym numerze!

Zbrodnie na tle zawiedzionej miłości

mnożą się w sposób zastraszający!

Czy należy uniewinniać zabójców?

Problem ten rozstrzyga emocjonujący film p. t.

Na ławie Hańby

Od jutra w kinie „PALACE”.

Na sezon zimowy będą nadal bardzo modne bluzeczki.

Zręczna bluzeczka z różowej tafy (6), odpowiednia do czarnej lub granatowej spódniczki. Ozdobą są zakładki i kokardki.

Bluzeczka jedwabna do prania (4) w zakładki. Kołnierzyk ozdobiony falbaneczką.

Bluzczki z koronek są bardzo modne. Bluzeczka z wełnianej ko-

ronki (7), ozdobiona ciemnymi aksamitkami.

Skrośna sukienka do biura (5). Skórzany pasek i guziczki są jedyną jej ozdobą.

Sukienka popołudniowa z crepe-marocain'u lub mięk. jedwabiu (8) z pasem poprzecznych zakładek. Bu fiasty rękaw od przedramienia przechodzi w gładko przylegającą część w zakładki.

Wiadomości bieżące

Spis poborowych rocznika 1911

Dziś, dnia 9 bm. w godzinach od 8 do 15 obowiązani są stawić się do spisu poborowych w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni rocznika 1911 zamieszkali na terenie 5 kom. policji o nazwiskach na litery N. O. oraz zamieszkali na terenie 13 kom. policji, o nazwiskach na litery P. R. S. Sz.

Jutro, dnia 10 bm. w godzinach od 8 do 15 winni się stawić do spisu poborowych mężczyźni rocznika 1911 zamieszkali na terenie 5 komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery P. R. i zamieszkali na terenie 13 kom. policji, o nazwiskach na litery T, U, W, Z, 2. (a)

Tajemniczy napastnik i dyskretny, acz energiczny obrońca

Nocy wczorajszej do bramy domu przy ul. Anny 20 zbliżył się mieszkaniec tej posesji, 48-letni Antoni Głowacki.

W czasie wyczekiwania przez Głowackiego na dozorcę podszedł do niego jakiś pijany osobnik, który zadał Głowackiemu kilka ciotów łaską.

Na krzyk pobitego nadeszły w międzyczasie przechodzeń wy dobył rewolwer i oddał w stronę pijanego napastnika 5 strzałów, które jednak chybiły.

Pijk rzucił się do ucieczki, a również i nieoczekiwany obrońca, który nie miał widocznie zezwolenia na broń, pospiesznie się oddalił.

Przybyły na odgłos strzałów policjant wezwał do pobitego lekarza pogotowia, który po udzieleniu pomocy, pozostawił Głowackiego na miejscu. (p)

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś bojowa sztuka Alsberga i Hesego „Sledztwo”.

We wtorek komedia „Spódniczka czy toga”.

W piątek premiera przygotowanej przez reżysera J. Waldena wesołej komedji „Dr. Stieglitz”, która w tryumfalnym pochodzie przeszła sceny całego świata. Rolę tytułową kreować będzie Michał Znicz.

W środę, w dzień 13 rocznicy Niepodległości Polski dana będzie dla najszerszych sfer obywateli czarką, pełna humoru komedia Szekspira „Co chcacie” w świetnej inscenizacji dyr. K. Borowskiego, po cenach najniższych: po 1 zł. i po 50 gr.

TEATR KAMERALNY

Dziś i we wtorek ostatnie powtórzenie szlagierowego „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

W środę z okazji rocznicy Niepodległości Polski popularne widowisko „Wilki w nocy” T. Rittnera. Bilety po 1 zł. i 50 or.

„Wyrównanie” pensji w kasie chorych wywołało wielkie rozgoryczenie i poczucie krzywdy wśród pracowników

Władze łódzkiej kasy chorych przeprowadziły ostatnio akcję „wyrównania” pensji pracowników.

Akcja ta, oparta przede wszystkim na dążeniu do zaprowadzenia oszczędności, miała ponadto na celu wyrównanie istotnych niesprawiedliwości w uposażeniu pracowników, częste bowiem były na terenie kasy wypadki, iż dwaj urzędnicy, pracujący w tych samych warunkach, na jednakowych stanowiskach, z jednakowym przygotowaniem do pracy, otrzymywali dwie znacznie się od siebie różniące sumy wynagrodzenia. Akcja wyrównania płac miała zatem na celu ustalenie stałych norm dla pracowników każdej kategorii i wprowadzenie ścisłego norm tych przez strzeżania.

Według pojawiających się niejednokrotnie zapowiedzi, których w żadnym wypadku nie prostowano, pracownicy gorzej sytuowani uzyskać mieli podwyżki, zaś inni pracownicy, o funkcjach identycznych, a wyższych poborach, mieli mieć u siebie obniżone.

Tymczasem po „wyrównaniu” płac okazało się, iż wszystkim pracownikom w czambuł obniżono płace, w mniejszym lub większym stosunku, nie czyniąc wobec nikogo wyjątków. Nie było nadto wypadku, aby którykolwiek z gorzej sytuowanych pracowników łódzkiej K. Ch. uzyskał na podstawie tego „wyrównania” podwyżkę.

Jest zrozumiałe, iż wobec takiego rezultatu regulacji, wśród pracowników łódzkiej kasy chorych, zrażonych już sposobem przeprowadzenia redukcji wśród kobiecego personelu urzędniczego, gdzie podobno zwalniano pracownice, utrzymujące rodziny, a zatrzymywano kobiety, mające mężów na doskonale płatnych stanowiskach, zapanało rozgoryczenie.

Związki pracowników kasy chorych podjęły akcję protestacyjną przede wszystkim na terenie Łodzi, zaś wobec ustalenia takiego, a nie innego systemu wyrównania płac ponoszą władze nadzorcze, przeniesiono interwencję na teren Warszawy.

Delegacja, skierowana w omawianej sprawie, do ministerstwa pracy, uzyskała tylko zapewnienie, iż cała sprawa przedstawiona będzie ministrowi. Żadnych innych następstw interwencji w ministerstwie nie przyniosła.

Wobec powyższego związki zawodowe pracowników kasy chorych w Łodzi wyłoniły komisję porozumiewawczą, która wzięła na siebie obowiązek przeprowadzenia zdecydowanych wystąpień w obronie płac pracowników.

Komisja porozumiewawcza zwołała na dzień wczorajszy do sali rady miejskiej wiec pracowników.

Wiec odbył się w godzinach rannych przy wypełnionej po brzegi sali rady miejskiej.

Po referacie i przemówieniach przez licznie zgromadzonych, uchwalono następujące rezolucje:

„Zebrani w dniu 8 listopada, w sali rady miejskiej miasta Łodzi wszyscy pracownicy łódzkiej kasy chorych, zgrupowani w trzech działających na terenie kasy związkach, po wysłuchaniu sprawozdania komisji porozumiewawczej, wyłonionej z tych związków, stwierdzają:

1) że dotychczasowe wydatki administracyjne kasy nie prze-

kroczyły granic, wyznaczonych i że wobec tego chęć ratowania finansów kasy przez obniżkę pensji wywołać musi wśród ogółu pracowników rozgoryczenie, co w skutkach odbije się ujemnie na funkcjonowaniu instytucji,

2) że dokonana obniżka płac szczególnie skrzywdziła pracowników i robotników, otrzymujących pobory według niższej grupy uposażeniowej.

3) Wobec powyższego zgromadzeni domagają się zrewidowania zasad dokonanej obniżki płac.

Zebrani domagają się od władz nadzorczych kasy jaknajruchlejszego opracowania i wprowadzenia w życie, przy współudziale przedstawicieli związków, przepisów, normujących w należyty sposób warunki pracy i płacy pracowników kas chorych. (p)

Kratki sądowe

Maślana sugestja

W ostatnich czasach bardzo głęśna i popularna jest nowa metoda leczenia i umilania sobie życia, a mianowicie sugestjoterapia. Na przykład w medycynie ma ona wielkie zastosowanie.

Boli kogoś okropnie żołądek? Recepta: Siąść w fotelu przed lustrem, odbijającym cierpiącą fizjonomję i szeptać (można także ryć cześć) w stronę odbicia: „Człowieku! Przecież się świetnie czujesz! Nie ci nie dolega. Możesz iść na śledziową sałatkę do Automatu!” Według wszelkiego prawdopodobieństwa ból minie niespostrzeżenie. Tylko za ten bar i sałatkę — zastrzegam się — nie biorę żadnej odpowiedzialności.

W podobny sposób zalecane jest leczenie bólu głowy, sklerozy (przez wstawianie sobie młodości) i innych popularnych dolegliwości. Ale nietylko pod znakiem Eskulapa ma ta moc sugestyjna wielkie znaczenie. Bo podobno pewne amerykańskie konsorjum (zdaje się że Bluff & Co), zamierza założyć w Łodzi salon sugestji (nie mylić z pięknością!), gdzie specjalne indywidualne o przenikliwym spojrzeniu mają wstawiać łódzkim kupcom, że czasy są dobre, zarobki jeszcze lepsze i że trzeba skakać na jednej nodze dokoła stołu z serdecznej radości z powodu różowej konjunktury. Podobno także ma być przy tym salonie utworzony specjalny dział dla bezrobotnych, gdzie ma się im sugerować wielkie zarobki, a nawet pełne żołądki. W takim razie komitet dla spraw bezrobocia miałby ułatwione zadanie.

Są jednak pewne dziedziny życia, w których błogosławiona metoda nie znalazła jeszcze zastosowania. Naprzykład jakby to pięknie było, gdyby małżonek po powrocie z kina, w którym śpiewała piękna Jeanette Mac Donald, tak sobie autootumaniał mózg, by żonie wyszlachetniało ponure oblicze, a głos jej, dotychczas raczej podobny do ministra Mac Donald, zmienił podobieństwo w kierunku boskiej Zanetki. To tak samo zresztą, jakby zasugerować sobie stużółką w kieszeni, albo Łodzi wmuwić dobre bruki i powietrze. Trudno, żadna metoda nie jest uniwersalna...

Ze jednak o tem nie wiedziała 21-letnia panna Jadwiga Pietraszewska, dlatego spotkała ją nieprzyjemność; nie udało jej się bowiem zamienić tą drogą margaryny na masło. Ona jednak zasugerowała sobie, że zasugerowała masło; w każdym razie nie zasugerowała sądu, który mimo ciekawego podkładu sprawy skazał ją na miesiąc więzienia. Może niesumienna panna Jadzia wmuwi sobie w kuzie, że wypoczywa w luksusowym sanatorium?... Nie wiadomo. Stał.

Syn nasłał zbira

aby do spółki z nim obrabował matkę

We wsi Miedza, gminy Radoszyce, powiatu sieradzkiego zdarzył się przed dwoma dniami wstrząsający wypadek.

Wieczorem do zagrody Marjanny Pawlak wtargnął jakiś zamaskowany osobnik z fuzją w rękach i rzekomo zagrożony synowi Pawlakowej, 24-letniemu Józełowi, śmiercią, wszedł do pokoju, gdzie właśnie Pawlakowa lokowała się do snu.

Wystraszona niewiasta wszczęła krzyk, czem zaalarmowała sąsiadów, wobec czego napastnik porzucił ofiarę i znikł w ciemnościach nocy.

O napadzie niezwłocznie powiadomiono władze policyjne, które wdrożyły poszukiwania.

Pawlakowej na wstępie rzuciło się w oczy niezwykle zachowanie się syna, który bez oporu wpuścił napastnika do jej pokoju, podczas gdy wogóle znany był z odwagi.

Nasunęło jej to pewne podejrzenie, tembardziej, że w ostatnich czasach Józef dość często odgrażał się, że jeżeli matka nie odda mu majątku, to ją zakatrupi.

Spostrzeżenie swe zakomunikowała policji. Przeprowadzone w tym kierunku dochodzenie ujawniło, iż istotnie Józef Pawlak ostatnio w Sieradzu i Szadku wśród tamtejszych mętów szukał osobnika, któryby się podjął za wynagrodzeniem zamordowania jego matki.

Wobec takiego stanu rzeczy Józef Pawlak osadzony został w więzieniu w Sieradzu, pod zarzutem usiłowania zamordowania i ograbienia swej matki. Badany Pawlak przyznał się do winy, twierdząc, że nie był w kontakcie z bandytą. Dalsze dochodzenie w kierunku odnalezienia jego pomocnika prowadzi policja.

Zaznaczyć wypada, że istotnie Pawlakowa posiadała w krytycznym dniu dość znaczną sumę, bo około 7 tys. złotych, uzyskanych ze sprzedaży części gospodarki.

Cios dla eleganek

Transport nieoclonionych futer małpich i jedwabnych pończoszek

Patrol policyjny, pełniący służbę na szosie Pabjanickiej, zauważył w nocy samochód ciężarowy, który zatrzymał się, i szofer coś manipulował, zakrywał, badał itp. Zwróciło to uwagę policjantów, którzy zaczęli badać szofera. Ten zmieszał się i zamierzał corychlej odjechać.

Takie zachowanie się szofera utwierdziło policjantów w ich podejrzeniach. Zatrzymali go i zaczęli przeglądać ładunek samochodu.

Na wstępie znaleziono kilkanaście skórek małpich, pochodzenia francuskiego. Szofer samochodu ciężarowego Kl. 2720, niejaki Szmerel Roman, zamieszkały w osadzie Poczesno, powiatu częstochowskiego, nie mógł się wylegitymować skąd wiezie skóry, a co najważniejsza,

nie miał poświadczenia oclenia towaru.

Wobec tego przeprowadzono gruntowną rewizję samochodu i znaleziono 340 skórek małpich w lepszym gatunku oraz 1600 par luksusowych pończoszek jedwabnych pochodzenia niemieckiego.

Skarb z racji nieocelenia poniósłby straty w wysokości około 12 tysięcy złotych.

Badany przez policję szofer Szmerel Roman nie chciał wyjawic, kto mu zlecił przewiezienie skór i pończoszek, oświadczając, iż nie zna dokładnie nadawcy i nigdy nie wnika kim jest ten, kto mu zleca przewóz byleby zgóry otrzymał należność.

Smerela zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia i wykrycia faktycznego właściciela przemytu.

Pamiętaj o obowiązku względem państwa i społeczeństwa

— śpiesz do spisu powszechnego ludności!



Dziś po raz ostatni! Potężne arcydzieło dźwiękowe reżyserji LEONA POIRIER.

„CAIN”

Muzykę wykonała orkiestra Opery Paryskiej

Wzruszający dr. obrazujący bunt duszy ludzkiej przeciw cywilizacji. W rol. gł. znakomity Thamy Bourdelle oraz premjowana piękność Rama Tahé wespół polinezyjskich

Nad program: Dziennik aktualny „Foka”. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. — Aparatura dźwiękowa najnowszego modelu „Klangfilm”

Dziś początek o g. 4-ej po poł.

Garbarnia mistrzem ligi

Dwa wyniki remisowe drużyn warszawskich.--Warta przegrywa we Lwowie.--Ruch odbiera punkty Cracovii

Wyniki wczorajszych spotkań o mistrzostwo ligi piłkarskiej miały niemalże decydujące znaczenie. Całkowicie wyjaśniła się kwestja mistrzostwa.

Garbarnia grała niespodziewanie słabo, zwycięstwo jednak jej nad Lechią było zdecydowane i ani na chwilę nie ulegało wątpliwości. Wynik ten miał niezwykle ważne znaczenie, gdyż jednocześnie zapewnił zwycięskiej drużynie tytuł mistrzowski z jednej strony, z drugiej zaś — uczynił z Lechji zdecydowanego kandydata na spadka.

Mistrzem ligowym na rok 1931 śmiało nazwać już dziś można drużynę krakowskiej Garbarni, bowiem pozostały jej do rozegrania mecz z Wisłą jest już tylko zwykłą formalnością.

Wiadomym również się stało iż do utrzymania się w lidze wystarczy dla Czarnych i Warszawianki 13 punktów, gdyż tyle w najlepszym wypadku może sobie uciąć Lechia, pozostanie jednak zdystansowana przez wymienione drużyny lepszym stosunkiem bramek.

Nie obeszło się naprawdę wczoraj bez niespodzianek. Warszawianka potrafiła w Krakowie uzyskać w spotkaniu z Wisłą wynik remisowy. Jeden punkt ten wystarczył drużynie warszawskiej, by zepchnąć Lechię na ostatnie miejsce tabeli, której zdaje się nie już nie uchroni od spadku do klasy A.

Wisła dzięki temu wynikowi straciła wiele szans na zdobycie tytułu wicemistrza ligowego i mała jest nadzieja obecnie, by mogła uplasować się wyżej niż na trzecim miejscu.

Pogoń poprawiła nieco swą reputację przez zwycięstwo odniesione nad Wartą i obecnie najpoważniej kandyduje do drugiego miejsca. Możliwe jest to tylko w tym wypadku jeśli wszystkie pozostałe mecze Pogoni wygra.

ŁKS. bawiąc w Warszawie, zremisował z Polonią, przywo-

żąc ze sobą jeden punkt. Punkt ten jest niezwykle cenny; zawdzięcza mu Ł. K. S., że zdołał utrzymać nadal zajmowane przez siebie 6 miejsce, do którego stale pretenduje Ruch. Ostatecznie o pozycji, jaką zajmie ŁKS., zadecyduje mecz ostatni z Cracovią, przyczem należy zaznaczyć, iż tylko zwycięstwo zdoła mu zapewnić szóstą, a kto wie, może i lepszą jeszcze lokatę.

Ligowy zespół śląski zwyciężył drużynę Cracovii w Królewskiej Hucie. Mecz ten nie miał zasadniczego znaczenia, bowiem Cracovii nie grozi spadek. Zaznaczyć trzeba, iż suma 13 punktów, wystarczająca obec-

nie do utrzymania się w lidze, dowodzi znacznego spadku formy ostatnich trzech — czterech drużyn. W latach ubiegłych byliśmy świadkami, iż granicę assekuracyjną stanowiło 19 pkt.

Uwzględniając wczoraj osiągnięte wyniki, podajemy szczegółową tabelę gier ligowych.

TABELA GIER LIGOWYCH

1. Garbarnia	30	21	49:19
2. Wisła	27	21	50:28
3. Legja	25	20	48:31
4. Pogoń	24	19	39:31
5. Warta	23	21	55:32
6. ŁKS.	23	21	46:36
7. Ruch	23	20	43:44

8. Polonia	18	21	34:42
9. Cracovia	17	20	31:48
10. Czarni	12	20	25:50
11. Warszaw.	11	19	31:50
12. Lechia	11	21	23:63

Zawody ligowe w kraju

KRAKÓW: Garbarnia — Lechia 4:0 (1:0). Zawody powyższe, rozegrane w sobotę na boisku Garbarni, stały na niskim poziomie technicznym, nie bacząc na wysokie zwycięstwo drużyny krakowskiej. Bramki zdobyli Smoczek — 2, Mauer i Bator. Sędziował p. Krukowski. Widzów 1.500 osób.

Warszawianka — Wisła 1:1 (0:1). — Powyższy zupełnie nie oczekiwany wynik przypisać należy w pierwszym rzędzie nie zwykle ambitnej i wręcz zacieklej grze drużyny warszawskiej która na rezultat remisowy w zupełności zasłużyła. Bramki zdobyli: Kisielewski i dla Warszawianki — Piliszek. Widzów 3 tysiące.

WARSZAWA: Polonia — Ł. K. S. 1:1 (0:0). — Do przerwy drużyna łódzka miała znaczną przewagę, gdy zaś w 7 minucie po przerwie ŁKS. zdobył bramkę przez Herbsteicha z podania Sowiaka, warszawianie przestawiają drużynę. Seichter przechodzi na prawe skrzydło, dzięki czemu atak Polonii pracuje sprawniej i w piątej minucie przed końcem uzyskuje drużyna stołeczna przez Seichtera ostatnią bramkę spotkania. Sędziował p. Arczyński.

WIELKIE HAJDUKI: Ruch — Cracovia 4:2 (2:2). Ruch wykaż w tym spotkaniu swe niezwykle walory przebojowe. Po przerwie zwłaszcza przeważali ślacy, dla których bramki zdobyli: Peterek — 3 i Sobota. Dla Cracovii oba punkty strzelił Zieliński. Sędziował p. Gulicz dobrze.

LWÓW: Pogoń — Warta 2:0 (1:0). Drużyna gospodarzy miała znaczną przewagę i na zwycięstwo zupełnie zasłużyła. — Bramki zdobyli Niechciol i Kozok. Sędziował p. Wardeszkiewicz. Widzów 3 tysiące.

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę, stosownie do zmian poczynionych ostatnio w kalendarzyku rozgrywek ligowych przez zarząd główny ligi, rozegrane zostaną następujące spotkania:

W Warszawie: Warszawianka — Warta (powtórzenie unieważnionego spotkania z pierwszej rundy).

We Lwowie: Pogoń — Lechia (ostatni mecz najpoważniej zagrożonej spadkiem do klasy A drużyny Lechji).

W Królewskiej Hucie: Ruch — Czarni.

10-letni jubileusz O.K.S.

Mecz piłkarski Prasa-Sędziowie na najbiedniejszych m. Łodzi

W dniu wczorajszym Łódzkie okręgowe kolegium sędziów piłki nożnej obchodziło uroczystość 10-letniego jubileuszu swego istnienia. Z okazji tej rozegrane zostały zawody piłkarskie pomiędzy drużynami Kolegium Sędziów — Prasa, a ponieważ organizatorzy całkowity dochód przeznaczali na pomoc dla bezrobotnych, przeto protektorat nad tą imprezą objął wojewoda łódzki p. Jaszczolt.

Obydwie drużyny składały się ze starych emerytowanych już dziś piłkarzy, którym zachciało się znów nieco pobrykać na boisku. To też uganiali się za piłką starsi podtasiulali już Panowie, którzy lata nie potrafili wybić z głowy „gwoździka” piłkarskiego.

A trzeba było patrzeć jak to chwilami nieraz pociesznie wyglądało. Naprawdę widowisko było pierwszorzędne — na humorach nie zbywało, publiczność bawiła się wymiennie, co chwila rozlegały się gromkie kaskady śmiechu na trybunach i galerji, to znów oklaski, które nagradzano szczo-

drze jakiś wyczyn „piłkarza”, po którym spodziewano się conajwyżej jakiegoś komicznego piruetka.

Lepsze jednostki były wśród sędziów. Tam grali: Piotrowski, Hanke, Otto, Lange, Pitsch i im podobni. Prasa kompletowała swój zespół jak umiała i godnie przeciwstawiła czoło. Wiele zdziałać nie mogła, za to przeszkadzała przeciwnikowi a często i samemu sobie. Lecz to wszystko furda. Najważniejsze, że grano, że wzniosły cel, który przyświecał wczorajszym przypadkowym zawodnikom został w lwiej części osiągnięty, że

.....

Dr. med.
J. Herszfinkiel

Chor. dzieci
przeprowadził się na ul.
Zieloną 8-a, telef. 111-87.

.....

Piłka nożna w kraju

Wobec wolnej niedzieli drużyna Garbarni rozegrała spotkanie z IFC. w Katowicach. Krakowianie wystąpili z trzema rezerwowymi bez Joksza, Konkiewicza i Batora tak, że zaprezentowali się naogół słabo. Mimo to uzyskali do przerwy 2 bramki. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (2:0) dzięki ofiarnej grze obrońców zespołu śląskiego.

Bieg naprzelaj w Krakowie

W biegu naprzelaj rozegranym w Krakowie na dystansie 7 kilometrów na trasie Bielany — Kraków pierwsze miejsce zajął Skupień (Wisła) w czasie 24 min. 59 sek. Drugim był Zdzisław Motyka, trzeci — Nowacki.

.....

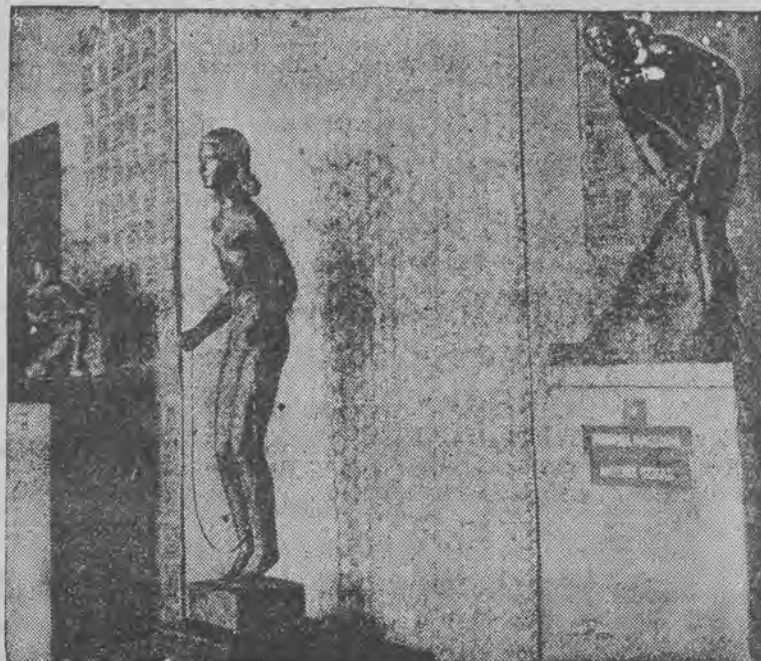
KLISZE
DO DEKLAM. GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW i t.p.
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONANY WYTWÓRNIA KLISZ
"POLIGRAFJA"
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-65.

Sporty zimowe



uprawiane są już w pełni w Zakopanem.

Sport w sztuce



Wystawa w kamienicy Baryczków w Warszawie.

Polska -- Niemcy 10:6

Wielki sukces polskich pięściarzy

Wczorajszy międzypaństwowy mecz bokserski rozegrany w Poznaniu pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Polski i Niemiec zakończył się pięknym i pełnowartościowym zwycięstwem naszych pięściarzy.

Ogólny wynik brzmi: 10:6 dla Polski i nie odpowiada przebiegowi walki. Przedewszystkiem niemiłosiernie pokrzywdzono Wiśniewskiego, który miał wygraną walkę, a jednak sędziowie uznali jego porażkę. Decyzja ta do żywego poruszyła widownię. Protestom i wrogim akryzjom nie było końca. Następną walką Wocka z Poltzerem.

rem odbywała się w nieopłaconym zgielku i wrzawie. Nie pomogła nawet interwencja preza PZB. p. Baranowskiego — niesłuszna decyzja ta nie została cofnięta.

Również szczęście nie dopisało Seweryniakowi. Łodzianin natrafił na doskonałego technicznie przeciwnika, który narzucił mu swój system walki. Przez granę na punkty była minimalna i nieco krzywdzi Seweryniaka. Można się jednak z nią pogodzić, podczas gdy uznanie jeśli nie zwycięstwa, to przynajmniej remis dla Wiśniewskiego, było koniecznością logiczną opartą na przebiegu walki.

Gdyby nie mylne rozstrzygnięcie sędziów wynik wczorajszego meczu byłby dla Polski jeszcze lepszy i wynosiłby co najmniej 11:5. Startujący w ostatniej parze Wocka, walczył w warunkach nienormalnych. Od wyniku tego spotkania uzależnione było nasze zwycięstwo. Wocka walczył nadzwyczaj ambitnie, wprost zaciekle i ostatecznie przechylił szalę zwycięstwa na korzyść Polski.

Wygrana z Niemcami jest pierwszym sukcesem naszym w spotkaniu z tym przeciwnikiem i nabiera specjalnego znaczenia Niemcy, to potęga światowa w boksie, ostatnio pobili przecież drużynę Stanów Zjednoczonych.

Mecz wczorajszy zapowiadał się dla nas niezwykle pomyślnie. Przedstawiciele pierwszych trzech wag zwyciężają zdecydowanie i przeważają znacznie.

Sześć punktów zdobytych na samym wstępie od razu stwarza realne podwaliny na zwycięstwo.

W wadze muszej Kaźmierski miał przez cały czas zdecydowaną przewagę nad swym przeciwnikiem Ballem i zwyciężył wysoko na punkty.

W wadze koguciej Forlański również odnosi pewne zwycięstwo, choć przewaga nie jest już tak wyraźna jak w pierwszej parze. Piorentz pokonany został również na punkty.

W wadze piórkowej bezkonkurencyjnym okazał się żywiołowy Rudzki, który przez trzy rundy gonił przeciwnika Morniera po ringu pracując serjami. Nie wiele brakowało do zwycięstwa Polaka przez k. o.

W wadze lekkiej Polska traci pierwsze dwa punkty, dzięki po razie Seweryniaka, który nie potrafił odpowiednio przeciwstawić się taktyce walki swego przeciwnika. Seweryniak przegrał nieznacznie na punkty do Weinmeyera.

Nie dopisał również Majehrzycki. Jego przeciwnik Lange okazał się znacznie lepszy i porażkę Polaka uznać trzeba za całkowicie zasłużoną.

W wadze półciężkiej, jak już zaznaczyliśmy, niesprawiedliwe uznanie Wiśniewskiego za pokonanego przez Niemca Renena, daje Niemcom dalsze dwa punkty. Wynik meczu brzmi już 8:6 dla Polski, gdy na ringu u-

kazuje się ostatnia para Wocka — Poltzer.

Wocka przez cały czas atakuje z furją, pędzi przeciwnika po ringu, przeważa znacznie fizycznie. Pierwsza runda należy do Słazaka. W drugiej Poltzer wydaje się nieco świeższy, a jednak serja uderzeń w żołądek i dwa proste w szczękę zadane pod koniec rundy wyczerpują go znacznie. W trzeciej rundzie przeciwnicy walcą ostatecznie siłą, lecz Wocka ciągle jest w ofenzywie.

Z wielkim napięciem oczekiwane jest ogłoszenie wyniku. Wreszcie uznanie Wocki za zwycięzcę przyjęte jest niezwykle entuzjastycznie przez przepelnioną widownię. W ringu śródziował p. Fiszer (Danja).

Mecze bokserskie w kraju

W Warszawie rozegrane zostały dwa mecze pięściarskie. Miśtrzowska drużyna bokserska Krakowa „Wawel” zremisowała z drużyną CWS 7:7. Legja natomiast pokonała drużynę Makabi w stosunku 11:5.

We Lwowie gościła pierwsza drużyna Makabi warszawskiej i przegrała do Legji 7:9, głównie z powodu niestawienia się Finna do walki, za co oddała dwa punkty walkowerem.

Drużyna 22 p. p. w lidze

„Naprzód” przegrał mecz 2:1 i założył protest

Rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy drużynami 22 pp. z Siedlec i zespołem Naprzodu oczekiwany był przez świat sportowy z niezwykłym zainteresowaniem, bowiem od wyniku tego uzależnione było czy drużyna wojskowych zaawansuje do ligi.

Ostatecznie zwycięstwo odnieśli wojskowi w stosunku 2:1 (0:0). Gra była niezwykle ostra i zacięta. Naprzód miał do przerwy przewagę jednak nie wykorzystał szeregu pozycji. Po przerwie wojskowi dopinguwani przez publiczność uzyskali dwie bramki przez Biegańskiego i Rusinka. Wysiłki Naprzodu uwiecznione zostały do byciem honorowego punktu strzeżonego w ostatnich minutach gry z rzutu karnego przez Kumora.

Dzięki zwycięstwu temu wojsko wa drużyna 22 pp. zaawansowała ostatecznie do ligi. Zakończyła się walka na boisku, a teraz zaczyna się przy zielonym stoliku, bowiem kierownictwo Naprzodu zdecydowało Przeciwno wynikowi tych zawodów założyć protest do PZPN, twierdząc, iż jedna bramka została zdobyta w nieprawidłowy sposób.

Liga niezbyt chętnym okiem patrzy na awans prowincjonalnej drużyny, zaniepokojona jest przede wszystkim o swe dochody. Znaczący należy, iż 22 pp. w rozgrywkach o wejście do ligi przegrał tylko jedno spotkanie a mianowicie pierwszy swój mecz z Rezerwą w Stanisławowie (1:2). Pozostałe mecze drużyna siedlecka w większości wygrała. Awans do ligi słusznie więc jej się należy.

„SANATO”
Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
III klasa
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor, godz. przyjść 1-2 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz, godz. przyjść 11-12 w p.

ODEON Przejazd 2	Dźwiękowe Kino-Teatry	WODEWIL Główna 1
Dziś i dni następnych Film p. t.:		
Kapitan Marynarki	Harry Liedtke	Marja Paudler Frydryk Kampers
Nadprogram ???		

Doktor
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
leczenie djatermją i elektroterapią (lampą kwarcową)
Przyjmuje od 9-2 i od 5-9 w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 206-88
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-1) przyjmuje
2-3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 Zł.

Dźwiękowe Kino
MIMOZA
KILINSKIEGO 17B

Dziś i dni następnych!
Ktoby uwierzył, że ta para wcale nie jest do siebie czule usposobiona!!
Dlaczego? Odpowiedz na to pytanie film p. t.
Postrach Salonów
...w każdej scenie — nowa podnieta, postać zaś dzielnego detektywa zachwyca nas i wzbudza niesłabnące zainteresowanie... (Times)
W rolach głównych:
Muriel Angelus, Frank Perfitt, Jack Ralno, Eve Gray, Jamenson Thomas
Następny program:
„Romans nad Rio Grande”

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

DR.
R. Zalcwasser
CHIRURG
POWRÓCIŁ
mieszka obecnie Cegielniana 19 (dawniej Cegielniana 55)
tel. 125-17
przyjmuje od 4-7 pp.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-6 wiecz. w niedziele od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-6 pp.

Dr. med.
G. FRIEDSTEIN
Ślenkiewicza 37 tel. 117-95
Choroby przewodu pokarmowego
Leczenie hemoroidów bez operacji za pomocą niebolesnych iniekcji.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w. w niedziele i święta od 9-12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

„CORSO”
Zielona 2 | 4
Dziś premiera!
wielkiego podwójnego programu

I. Obraz Poraz pierwszy w Łodzi
Amator kobiet
arcyw. farsa w 10 akt. w roli gł. Reinhold Schunzel, Maly Delschaft i Mary Carr.
Piotr Kopic awanturnik prowadzi ustawioną walkę z miejscowymi władzami. Amator kobiet, amator przygód awanturnych kpi ze wszystkiego. Niespodziewany wielki spadek toruje mu drogę do władz no i serc niewiast. Ucieśka jego do Berlina, wielkie rozczucie i powrót do swej wioski i Kast.
Humor niezrównany. Akcja żywe ataki.

II. Obraz Dawno oczekiwany
HARRY PEEL
w filmie
W Huku Eksplozji
Dramat sensacyjno-salonowy w 10 akt. Harry Peel pokazuje jak odnaleźć skradziony naszyjnik. Nadzwyczajna zręczność i odwaga trzymają widza w niesłabnącym napięciu. Walka w głąb domu.
Pocz. o 4 pp. W soboty niedz. i święta o 12 w poł.

Dźwiękowe **GRAND-KINO** Dźwiękowe

Jest publiczną tajemnicą, że „Grand-Kino”
jest w posiadaniu najlepszej produkcji
obecnego sezonu

Dziś światowej sławy premjera
Maurice CHEVALIER



Poraz pierwszy
w bieżącym sezonie
w Łodzi

w swej najnowszej
kreacji
w filmie pod tyt.

„WESOŁY PORUCZNIK”

Niewysłowionym czarem, przemiłym uśmiechem, cudowną piosenką zmusza
nas do homerycznego śmiechu, każe zapomnieć o troskach dnia codziennego
Czarodziej z nad Sekwany to **MAURICE CHEVALIER**

Nadprogram aktualny tygodnik „Paramountu” i wiadomości krajowe

Pocz. o 4-ej pp. W soboty niedz. i święta o 12 w poł. Passe partout i bilety ulgowe bezwzgl. nieważne aż do odwołania.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
40 groszy, z prasą pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł.
w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie gracy 10 gr.
za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
czane są o 30 proc. drożej, firm snych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 80%

Redaktor: Eugenjuż Kronman

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawca sp. z ogr. odj

Łukasz Kozłowski

W drukarni własnej Flotkowska 101